



Komentarz do artykułu Dominiki Wantuch „Przejęciowa uchwała antysmogowa dla Krakowa za ponad 2 mln zł”

2017-05-16

„Lepiej robić cokolwiek niż nic nie robić”

Dlaczego podejmujemy działania dotyczące egzekucji minimalnych norm jakościowych paliw stałych? Powody są dwa:

Po pierwsze: udostępniony projekt Rozporządzenia Ministra Energetyki dotyczącego minimalnych standardów jakościowych paliw stałych, został powszechnie skrytykowany i w obecnym kształcie nie daje szansy na eliminację złej jakości węgla z handlu;

Po drugie: wprowadzenie tzw. Uchwały antysmogowej dla Małopolski, która nie objęła swoim zasięgiem Krakowa.

Z tych dwóch powodów Prezydent Miasta Krakowa nie mógł pozostać obojętny wobec sytuacji, w której Kraków - pozbawiony jakiegokolwiek ochrony prawnej - zostałby uznany za swoista „strefę wolnego handlu” najgorszymi jakościowo paliwami.

Pozostaje w tym momencie zadać retoryczne pytanie o ton komentarzy w następnym sezonie grzewczym, gdyby wysokie stężenia pyłów znacząco przekroczyły dopuszczalną normę dobową. Pytania z Pani strony, dlaczego Kraków nie został objęty uchwałą Sejmiku wprowadzającą obowiązkowe normy jakościowe paliw stałych i kto jest winny tego stanu rzeczy byłyby tylko kwestią czasu.

Komentarza wymaga również użyty przez Panią zwrot „niebawem zacznie obowiązywać w Krakowie całkowity zakaz palenia węglem”. „Niebawem” to, używając precyzyjnego języka - dokładnie pełne dwa sezony grzewcze, w trakcie których możemy (jeśli po raz kolejny na obszarze Polski wystąpią niekorzystne warunki atmosferyczne) mieć do czynienia z sytuacjami znaczących przekroczeń dopuszczalnych norm zanieczyszczenia powietrza. Jeśli krytykowane przez Panią działania miasta miałyby skutecznie wpłynąć na ograniczenie skali tego zjawiska - warto je podjąć.

„W mieście, w którym powtarzamy, że węglem palić się nie powinno, nagle chcemy zacząć mówić, że jeśli węgiel spełnia określone normy, to jest w porządku”, pisze Pani na łamach „Gazety Wyborczej”.

Nikt ze strony Urzędu Miasta, nigdy i nigdzie nie podnosił i nie będzie podnosił takiego argumentu. Jest to wyłącznie Pani interpretacja, w której posuwa się Pani za daleko. Miasto prowadzi działania na rzecz całkowitej likwidacji pieców węglowych i w dalszym ciągu będzie to nasz priorytet. Dlatego Pani obawy są bezzasadne.

Nie do końca zrozumiałym jest inny podnoszony przez Panią zarzut: „Próbując karać mieszkańców bez odpowiedniej podstawy prawnej, skazujemy się na to, że wydane pieniądze nie przyniosą żadnych korzyści, a narażą miasto na śmieszność.”

Podstawa prawna jest jasna, o czym została Pani poinformowana - dla przypomnienia jest to art.



334 Ustawy Prawo Ochrony Środowiska, cyt.: „Kto nie przestrzega ograniczeń, nakazów lub zakazów, określonych w uchwale sejmiku województwa przyjętej na podstawie art. 96, podlega karze grzywny”.

Jeżeli jednak ma Pani wątpliwości co do podstaw prawnych, dlaczego nie podjęła Pani już w styczniu br. interwencji w sprawie wprowadzania „martwego prawa, którego nie można egzekwować” zaraz po przyjęciu „Uchwały antysmogowej dla Małopolski”, a robi to Pani dopiero w przypadku późniejszej uchwały dla samego Krakowa?

Na koniec: Pani artykuł wyłącznie jednym zdaniem dotknął sedna problemu związanego z brakiem konkretnych działań podejmowanych przez małopolskie gminy na rzecz egzekucji nakazu używania paliw stałych o określonej jakości. Jest to stan rzeczy, który należy uznać za niepokojący, ponieważ problemem nie są podejmowane przez Kraków działania (jak najwyraźniej Pani uważa), ale ich widoczny brak w pozostałej części Małopolski. To właśnie ten brak działań gmin ościennych i całego regionu nakazuje postawić znak zapytania przy sensowności działań podejmowanych na obszarze Krakowa.

Niestety nie możemy w obecnej chwili liczyć na wprowadzenie najbardziej skutecznego systemu kontroli jakości paliw na poziomie hurtowym, tj. na składowiskach sprzedających węgiel wg jednolitych standardów krajowych (w tym również obowiązku posiadania certyfikatów jakościowych) realizowanego przez Wojewódzkie Inspekcje Handlowe. Z tym problemem zostaniemy w nadchodzącym sezonie grzewczym jako samorząd sami. I musimy sobie z tym sami poradzić.

Maciej Grzyb
Dyrektor Biura Prasowego